



O celu misji Chrystusa

Martinus odpowiada na pytania

Jaki był prawdziwy cel misji Chrystusa, jeżeli przyjąć, że nie złożył On w ofierze swojego życia, aby ludziom zostały odpuszczone grzechy?

Chrystus swoją postawą życiową, światopoglądem i postępowaniem ukazał nam miłość, etykę i morale, które w oczach każdego dojrzałego duchowo człowieka muszą zdyskredytować obraz Boga przekazany nam przez Mojżesza i innych proroków. Uznawana w przeszłości koncepcja Boga zakładała, że Bóg jest gniewny i mściwy, że potrafi nas skazać za grzechy na wieczny pobyt w piekle, na wieczne potępienie i na wieczne męki. Nie dość tego – Bóg ten karze nawet dzieci za grzechy ojców. I chociaż uznawany jest za wszechmogącego, to nie przeszkadza mu fakt, że każdy człowiek rodzi się splamiony tak zwanym „grzechem pierwotnym”. Z tego powodu każdy człowiek, nawet noworodek, już w chwili przyjścia na świat skazany jest na wieczne potępienie. Tylko ludzie głęboko religijni mogą uniknąć tak okrutnego losu. Natomiast reszta ludzkości nieuchronnie kroczy szeroką drogą prowadzącą do miejsca, w którym czeka na nią ogień piekielny, by przez wieczność cierpieła, słysząc jęki i lamenty.

Skoro Bóg w ten sposób sprawuje pieczę nad losem grzeszników, to musi mieć w tym jakiś cel. Biblia głosi, że Bóg z natury jest wszechwiedzący, wszechmocny i wszechmiłujący. Wszechwiedzący Bóg z góry musi zdawać sobie sprawę, że istoty, które sam przecież stwarza, trafią do piekieł na wieczne męki. Potępiency ci nigdy nie zostaną oswobodzeni z zadawanych im tortur i dlatego kara ta nie może służyć żadnemu dobremu celowi. Skazując na wieczną karę, Bóg odbiera swym stworzeniom możliwość pokuty i zmycia grzechów, by mogły dostąpić szczęśliwego bytu. Tym bardziej staje się widoczne, że Bóg stwarzający istoty z góry skazane na wieczne cierpienia musi znajdować w tym przyjemność. Bo jakież inny mógłby być cel tych wiecznych tortur? Wszechmocny Bóg mógłby nie

stwarzać istoty skazanych na pobyt w piekle. Skoro stwarza jednak takie istoty i stwarza ich niezmiernie dużo, nie świadczy to zbyt dobrze o Jego wszechmiłości. Logiczne konsekwencje koncepcji Boga znanego nam z dawnych przekazów, a jeszcze do dzisiaj głoszonej przez duchowieństwo, muszą być następujące: jeśli Bóg znajduje przyjemność w torturowaniu żywych istot, to musi być sadystą. Ale sadysta stwarzający istoty z góry skazane na wieczne cierpienia w piekle nie może być Bogiem. Bo tylko demon, szatan, diabeł może tak postępować.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój intelektualny człowieka, umożliwiający rozumowe poznanie świata, wcześniej czy później musiał podważyć i zdyskredytować tak wątpliwą i niejasną koncepcję Boga. Okolicznością usprawiedliwiającą kapłaństwo i hierarchię kościelną jest fakt, że Kościół, głosząc takie poglądy, nie zamierza nikogo oszukiwać. Nie można powiedzieć, że duchowni świadomie starają się wprowadzić ludzi w błąd. Intencje Kościoła są pozytywne. Punktem wyjściowym dla Kościoła jest ślepa wiara, a nie rozumowe podejście do kwestii religijnych. Fundamentem tego rodzaju wiary w Boga jest instynkt religijny. Dostarcza on jedynie zarysu koncepcji natury Boga poprzez daleko idące uproszczenia pozbawione głębszych treści. Nie mając możliwości poddania swoich przekonań religijnych rozumowej analizie, kapłaństwo nie potrafi dostrzec, w jakim stopniu taka koncepcja Boga faktycznie jest obrazem jakiegoś sadystycznego demona.

Ślepią wiarę można odrzucić tylko na skutek dramatycznych wydarzeń, pod wpływem których pojawia się zwątpienie. Celem misji Jezusa Chrystusa było oswobodzenie ludzkości od perwersyjnej i sadystycznej wizji demona, nazywanego przez Kościół Bogiem. Chrystus został Oswobodzicielem⁽¹⁾ nie dlatego, że odkupił nasze winy i grzechy przez swoją męczeńską śmierć na krzyżu.

Jest to w ogóle niemożliwe. Jeśli spojrzeć z kosmicznej perspektywy: nie istnieje żaden gniewny Bóg, nie istnieją pojęcia takie jak grzech ani też tak zwana kara za grzechy. Chrystusa należy nazwać Oswobodzicielem z innego powodu. Przechodząc wszystkie koleje swego losu, a szczególnie krótko przed śmiercią, wisząc na krzyżu, pokazał nam, jak wielka jest Jego miłość i mądrość. Dokonał tego, przebacząc swoim wrogom i katom. Obca Mu była żądza zemsty i ukarania winnych. Chrystus, idąc swoją drogą rozwoju, dawno już pozostawił tego rodzaju skłonności za sobą. Charakterystyczne są one dla otaczających Go niedoskonałych ludzi, gdyż ich natura jest dwoista: po części „zwierzęca” i po części „ludzka”. Są to ludzie ziemscy⁽²⁾, którym daleko jeszcze do stadium człowieka doskonałego⁽³⁾. Chrystus, będąc człowiekiem doskonałym, istotą z królestwa prawdziwego człowieka⁽⁴⁾, swoją myślą, mową i uczynkiem pokazał ludzkości, jak żyje i postępuje człowiek *stworzony na podobieństwo Boga*. Dzięki swojej kosmicznej świadomości, umożliwiającej Mu kontakt z rzeczywistym wszechmiłującym Bogiem, umiał wszystko zrozumieć i wszystko wybaczyć. Wizja wszechmiłującego Boga, jaką przekazał nam Jezus, dyskredytuje obraz boga demona, umiającego nienawidzić i pałającego żądzą zemsty.

Każdy, kto rzeczywiście poznał i zrozumiał naukę Jezusa Chrystusa, musi całkowicie odrzucić przekazywane z pokolenia na pokolenie wyobrażenie o napawającym grozą okrutnym Bogu. W osobie Jezusa Chrystusa zobaczyliśmy człowieka z krwi i kości, promieniającego bezinteresowną, uniwersalną miłością. Człowieka tego charakteryzuje duchowa czystość – obce mu są wszelki gniew, nienawiść i mściwość. Człowiek ten zwracał się do Boga, nazywając go Ojcem Niebieskim. Odczuwał z Nim

jedność, mówiąc: *Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu*. Z tego powodu Bóg, do którego zwracał się Jezus, nie może być gorszy od Niego samego. Żywot Chrystusa jest przykładem, jak człowiek doskonały radzi sobie we wszystkich życiowych sytuacjach, mogących się przytrafić ludziom ziemskim. Jezus Chrystus zawsze kierował się w swoim postępowaniu uniwersalną miłością – *miłością bliźniego*. Dzięki temu stał się wzorem do naśladowania dla człowieka ziemskiego w jego drodze ku doskonałości. Jezus znał kosmiczne prawa natury i ich przestrzegał. Postępowanie zgodne z nauką Chrystusa prowadzi do kosmicznej inicjacji, do uzyskania kosmicznej świadomości, zwanej przez religię przyjęciem Ducha Świętego. Nie chodzi tutaj o sakrament, o rytuał, ale o wędrówkę śladami Chrystusa, dzięki której człowiek osiągnie duchową suwerenność. Chrystusa można więc nazwać naszym Oswobodzicielem dzięki temu, że ukazując w całej okazałości doskonałość swojej osobowości, stał się wzorem do naśladowania dla ludzi ziemskich. Dążąc do rozwoju swoich cech charakteru, tak aby zrównać się z Jezusem w swoim sposobie bycia i postępowania, człowiek wyzwala i oswobadza się z pęt, jakie narzucają mu niewiedza i duchowy mrok. Opuszcza wtedy sferę cierpienia, aby doświadczyć swojej własnej nieśmiertelności, swojej duchowej suwerenności i bytu w jedności z wiecznym Ojcem. Dlatego Chrystus miał prawo powiedzieć: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem! Kto wierzy we Mnie, chociażby umarł, żyć będzie*. □

Tytuł oryginału: „Hvad var det, der var Kristi verdensmission, naar det ikke var «Syndernes Forladelse», han skulle bevirke?”

© Martinus Institut 1981. Przekład: Tadeusz Hynek.

Adres internetowy strony „Kosmologia — nauka duchowa Martinusa”: www.kosmologia.info

Przypisy tłumacza

⁽¹⁾ Oswobodziciele świata to istoty, które swoim przesłaniem duchowym oswobadzały ludzkość z wojen i tym podobnych cierpień. Jako przykłady można wymienić między innymi Konfucjusza, Buddę, Jezusa Chrystusa. Z najważniejszych przesłań, których celem było oswobodzenie człowieka z walki o byt, można wymienić: „Czego sam nie pragniesz, nie czyń drugiemu”, znane także jako przysłowie: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe” (Konfucjusz). Następnie słowa Buddy: „Unikajcie negatywnych działań, bo przynoszą one negatywne skutki; róbcie to, co właściwe i pozytywne, a uzyskacie pozytywne rezultaty”, znane także jako prawo karmy. Oraz sentencje Jezusa Chrystusa: *Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną* oraz *Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają*.

⁽²⁾ Człowieka zamieszkującego planetę Ziemię Martinus nazywa „człowiekiem ziemskim”. Według Martinusa człowiek ten nie jest jeszcze w pełni człowiekiem – nie jest człowiekiem doskonałym. Ten ostatni zawsze kieruje się dobrem i uniwersalną miłością, zwaną także miłością bliźniego. Człowiek ziemski jest istotą posiadającą wiele cech czysto ludzkich – dzięki którym nie jest już zwierzęciem – ale też zachowującą cechy charakterystyczne dla zwierząt. Pod ich wpływem może ona, tak jak zwierzęta, postępować zgodnie z prawem dżungli, czyli prawem silniejszego, i wykorzystywać swoją przewagę nad słabszymi w celu zaspokojenia własnych potrzeb.

⁽³⁾ Człowiek ten nie kieruje się w myślach, emocjach i uczynkach prawem silniejszego, które rządzi postępowaniem zwierząt i człowieka ziemskiego, ponieważ wyzbył się zwierzęcych skłonności do życia kosztem innych. Źródłem radości życia nie są dla niego stan majątkowy czy pozycja i władza nad innymi ludźmi, lecz potrzeba czynienia dobra, potrzeba służenia bliźniemu. Kieruje się także potrzebą stwarzania doskonałości tam, gdzie jest chaos, oraz naprawiania tam, gdzie jest błąd. Człowieka doskonałego zawsze i wszędzie prowadzi uniwersalna miłość do Boga, Wszechświata i wszystkich żywych stworzeń. Według Martinusa człowiekiem doskonałym był Jezus Chrystus.

⁽⁴⁾ Według Martinusa we Wszechświecie można wyróżnić szereg królestw. Królestwo zwierząt to sfera rozwoju, w której żyją zwierzęta. Człowiek ziemski znajduje się na pograniczu królestwa zwierząt i królestwa prawdziwego człowieka, człowieka doskonałego. Królestwo zwierząt nie jest jedynym, w którym istnieje życie postrzegalne dla fizycznych zmysłów. Pozostałe to królestwa: minerałów, roślin, zwierząt, a także częściowo królestwo prawdziwego człowieka. Istoty żywe istnieją wiecznie i w trakcie swojego rozwoju przechodzą przez różne królestwa. Poszczególne etapy tworzą razem cykl rozwoju. Więcej na ten temat można przeczytać w artykułach „Wyzwolenie ludzkości”, „Percepcja drogą rozwoju”, „Misja małżeństwa” oraz „Kosmologia – informacja”.

